

# OPIEKUN KATOLICKI

Rocznik XIX.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Nr. 30.

Gliwice, (Gleiwitz), dnia 30-go Lipca 1892.

„Opiekun Katolicki“ (dawniej „Gazeta Górnoszlącka“) wychodzi raz na tydzień co sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 60 fenygów, w Austrii z przesyłką 50 centów; w Ameryce pół dolara.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcja lub Ekspedycja „OPIEKUNA KATOLICKIEGO“ w GLIWICACH (Gleiwitz Pfarrstrasse 20).

Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycja i Administracja „Opiekuna“ w Gliwicach jako też i we Wrocławiu Rudolf Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Fremdler, ulica Senatorska Nr. 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Comp — W Paryżu i na całą Francję A. Sławiński, Paris, Rue Vézeléy Nr. 3. — Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłumaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

Gliwice, 29-go Lipca.

## O początku wiecznych lamp.

Na moje zapytanie, co by to było za miejsce, odpowiedziano mi, że to jest kościół; wstąpiłem tedy do niego, aby się pomodlić. 5 Św. Paulin z Noli który umarł 431 świadczy, że w kościele św. Felixa przed ołtarzem zawsze lampa płonęła. 6 W klasztorze Akoimitów niesypiających, założonym przez św. Alexandra który umarł 430 nad brzegami Eufratu, gdzie zakonnicy na 6 oddziałów podzieleni, bezustannie psalmy śpiewali, palili się światła i w nocy. 7. O sławnym kościele św. Zofii w Konstantynopolu opowiadają, co następuje: Ze sklepienia ciborium, wysokiej wspaniałej budowy w kształcie wieży, zwieszało się po za zasłonami, zrobionymi z najkosztowniejszych materyi, naczynie w kształcie gołębnicy, mieszczące w sobie Najśw. Eucharystyą, a kościół tak był oświecony, że skutkiem położenia swego służył w nocy żeglarzom na morzu za latarnią morską. W ogóle było to w zwyczaju, że przed cyboryami dawnych bazylik płonęły we dnie i w nocy lampy wiszące. 8. Święta Rade-gunda, królowa która umarła 587, robiła sama własnoręcznie świece i knoty, ażeby kościoły ubogie i w nocy oświecać. 9. W dziesiątym wieku napotkać już można rozporządzenia formalne, odnoszące się do lampy wiecznej; św. Wojciech, Biskup prazki, który umęczony został 997 rozkazał, aby w kościołach św. Wincentego i św. Alexandra dniem i nocą światło bezprzeszannie świeciło.

Tym sposobem wyrodził się zwolna z przekazanej od wieków tradycyi coraz więcej rozpowszechniający się zwyczaj, a z niego nakoniec prawo W następnym wiekach coraz bardziej rozwijała się cześć ku Najśw. Sakramentowi, ażeby naprzeciw herezyi Berengaryusza wiarę w prawdziwą i istotną obecność Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie także i w nabożeństwie dobitnie uwydatnić; powstały kosztowne tabernacula zamiast dawnych cyboryów, których nazwa później przeszła na puszki do komunikantów i misterne monstrancye: święto Bożego Ciała i obrzęd wystawiania Najśw. Sakramentu wprowadzone zostały. Najśw. Sakrament obnoszono publicznie w procesyi, i to już bez wszelkich zasłon, a w pośród świec płonących. Również przy zanoszeniu Komunii św. chorym i umierającym należało towarzyszyć ze światłem, a pierwszy znany tego przykład znajdujemy w rozkazie Papieża Honorjusza III, danym wyraźnie pewnemu kapłanowi. Tem więcej godziło się utrzymywać przed tabernaculum, niestanne, stań wiecznem nazwane światło. Rozmaite synody wystąpiły z odpowiednimi uchwałami. W krótko potem powstały także w różnych okolicach formalne na ten cel zapisy. Ostatecznie sprawa ta załatwioną została i stała się obowiązująca w całym Kościele na mocy znanego rozporządzenia św. Kongregacyi obrzędów, z dnia 12 sierpnia 1699.

KONIEC.

## Jak pruski minister oświecenia Dr. Bosse sądzi o sprawie socyalnej.

Wielka radość zapanowała w obozie liberalnym z ustąpieniem hr. Zedlitz. Lecz ona radość, głównie nienawiścią do religii podsycana, była zawczesną i bezpodstawną — hr. Zedlitz znalazł bowiem godnego następcę w osobie Dr. Bossego. Omyliły się żywioły antyreligijne, iż Dr. Bossego pozyskają, jeśli nie na swego zwolennika, to co najmniej, na biernego widza swej rozkładowej pracy. Dowodem tego list obecnego ministra oświecenia, pisany do przyjaciela. Brzmi on — wedle „Ewang. Kirchl. Anz.“ jak następuje: „Jest to głównym błędem Schultza i jego zwolenników, iż towarzyską, tak nazwaną samopomoc uważają za jedyny nieomylny środek do rozwiązania sprawy socyalnej. Nie tylko, że jest to błędem, ale także w obec tych, których ma ułagodzić, jest za pozwoleniem, konsulnem, niegodnem matactwem (Schwindel.) Sprawy socyalnej nie rozwiążą stowarzyszenia. Historyczne badanie naszego socyalnego rozwoju wykazuje, że tak głębokiego i potężnego zadania, jak pojednanie naszych socyalnych przeciwieństw i usunięcie nędzy czwartego stanu, nie załatwi się ludzkimi, wymyślowanymi środkami i półśrodkami. Do tego potrzeba wiekami wypróbowanej siły, która złożyła dowody, że świat podbijać umie. Od roku 1800 wiadomo całemu światu, że każdy bez wyjątku, każdy prawdziwy, każdy wielki i błogi postęp naprzód, spowodowała i uskuteczniła jedna tylko wielka siła — chrześcijaństwo.

## Opatrzność Boska.

Zdarzenie prawdziwe.

Dzisiaj już musi być bardzo ciepło, bo czuję jakąś rzeźwość i widoczną ulgę w mojem ciepieniu, które znosić muszę.

Tak mówił ojciec schorzały do swoich dzieci, otaczających razem z matką jego łóżko, którego od lat dwóch, ciężkim paraliżem ruszony, nie opuszczał. Gospodarny to był swego czasu szlachcic: miał piękne porządki w domu, zapasy były w gumnie i w stajence hodowało się kilka koników; słowem nie zbywało mu na niczem. Ale kiedy przez nieszczęśliwy wypadek uległ okropnej słabości, a ta go pozbawiła możliwości pracowania, wszystko się zmieniło; bo choć poczciwa żona jego starała się, ile jej sił starczyło, o utrzymanie podupadającego gospodarstwa, nie mogła przecież sama wszystkiemu podołać. Prawdziwe to widać przysłowie: pańskie oko konia tuczy. Czule kochająca męża swojego, najwięcej czasu trawiła na czuwaniu przy nim, nie chciała go przy tem utrudzać ciąglem zasięgiem rady, a sąsiedzi, najczęściej swój pożytek mając na celu, nie zawsze dobrze jej doradzali. I tak,

wyczerpały się powoli zapasy i doszło do tego że ledwie mieli za co opędzić gwałtowne potrzeby życia. Nie upadali wszakże sercem; w duchu, zgadzali się zawsze z wolą Opatrzności i mieli otuchę niezachwianą, że ta ich nie opuści w niedoli.

Izdebka, w której się mieszcili, przedstawiała rażącą sprzeczność z resztą domostwa, gdzie od dawna smutne zaległy pustki: tam tylko nagromadzone sprzęty zdawały się świadczyć o dostatku. Było to skutkiem przezorności troskliwej gospodyni; wyzula się ze wszystkiego prawie mienia, ale z przed oczu chorego nie odważyła się nic usunąć, ażeby nie dać mu nawet przeczuć nadchodzącej nędzy. W tej więc izdebce była stara kanapka i kilka krzeseł wypłowiałem obitych płóciennym, nad kanapą lustro w złoconych niegdyś, a dziś czerniałych już ramach, w orszaku kilku niezgrabnych kopersztychów, pośród których odznaczał się rysunek, wyobrażający ofiarnik z płomieniem, z dwoma przesztytemi strzałą sercami i umieszczonym pod spodem jakimś dwuwierszem: wszystko znać roboty jakiegoś guwernera wiejskiego. W kątku stała komódka, chociaż próżna, z szafką na wierzchu, opatrzoną w szyby szklane i firanki z zielonego meryonsu. Nad łóżkiem wisiał obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej, uwieńczony kłosami zboża

i święconymi ziołami. W pośrodku stał niewielki stolik, nakryty podług zwyczaju litewskiego białym obrusem, a na nim leżały zawsze chleb i sól, oznaka gościnności nieobłudnej.

— Wiesz co, matko, odezwał się znowu chory, tak się już mnie sprzykrzyło, nie widzieć światła Bożego, że mam jakąś chętkę przejechać się na swoim gniadoszu. Ty mnie może załajesz, że ja tak baję od rzeczy, ale wierz mi, czuję w sobie dość siły, ażeby wnieść na konia, więcej mi też nie trzeba — wszak leżenie nic nie pomaga, a tak odetchnę przynajmniej świeżem powietrzem.

— Dziękować Panu Bogu i Świętym Pańskim, że ciebie ratują w nieszczęściu, ale czyżbym ja pozwolić mogła na to, ażeby ciebie puścić tak jeszcze słabego na pole.

— Nic, nic, moja matko, ja muszę pojechać. Józio, osiodłaj mego konia i powracaj prędko, a tymczasem dajcie mi kapotę, której od lat dwóch już nie przywdziewałem. Mój Boże! cóż się ze mną stało? i lza się stoczyła po wyschłem, ale poważnem obliczu jego.

Żona nie miała mocy opierać się dłużej woli męża; przyzwyczajona bowiem była dogadzać mu we wszystkim.

(Dokończenie nastąpi.)

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!



Chrześcijańska li tylko miłość jest rozwiązaniem kwestyi socyalnej. Ona to przytuliła do siebie nędzarzy i ubogich.

O drogi przyjacielu, nie nazywaj tego oparcia się na wiecznych podstawach życiowych sprawą stronnictwa, tylko sprawą całego świata i jego historycznego rozwoju — nie nazywaj złudną grą, pobożnemi a czczemi frazesami, jak to czyni wysoko bający, a w materyalizmie i nowem pogaństwie pogrążony świat naszych przeciwników. Przyznaj Pan tylko, że sprawa socyalna za czasów Chrystusa była zupełnie inna, a więcej rozpaczliwa, niż dzisiaj. Pomyśl Pan o socyalnej nędzy wszystkich sług w starożytności; pomyśl o niewolnictwie o podniesieniu kobiet z ich poziomu; pomyśl o przekształceniu rodziny, tego głównego filara państwa i społeczeństwa; pomyśl o zupełnej reformie pojęć o stósunku jednostek do własności i majątku — i osądź sam, który to świat opanowująca zasada spowodowała te fundamentalne reformy ogólnych społecznych stosunków. Z tej to zasady, na tych to życiowych podstawach chrześcijańskiego odrodzenia, wyrosło nowe pojęcie o społeczeństwie i dokonało olbrzymiej reformy socyalnej.

W skutek swej przewrotności chcą atoli nasi współczesni zbawcy ludzkości i socyalni cudotwórcy postawić w miejsce owej życiowej podstawy jakieś stósunkowo liche ekonomiczne przekształcenie. Jest to głównem kłamstwem wszystkich socyalnych szarlatanów, iż zachwalają skuteczny środek na pewne tylko rodzaje chorób, jako uniwersalne lekarstwo i eliksir życia przeciw wszystkim chorobom. W tem też spoczywa to wielkie niebezpieczeństwo, aby — szukając ze zaślepieniem właściwego lekarstwa, nie pogorszono sprawy, zamiast ją poprawić. Zaprawdę, straszne jest położenie. Niezmierne niebezpieczeństwa grożą stanowi robotniczemu, a przezeń całemu społeczeństwu; cały ten rozstrój wymaga polepszenia.

A nie tylko za stanem czwartym stoi wielki znak pytania socyalnej sprawy. Plastrem wyłącznie zewnętrznej i ekonomicznej organizacji nie uleczy się tej choroby, należy ją bowiem we wnętrzu poruszyć. Znajduje się tylko jeden lekarz i jedno lekarstwo na tę chorobę: Chrystus i chrześcijańskie odrodzenie socyalnego życia.

Zadanie chrześcijańskie jest uniwersalne. Bez tego czynnika nie załatwi się palających spraw socyalnej nędzy. Jak jest pewnikiem, że życie polityczne jest najściślej połączone ze życiem społecznym, tak też nie wzruszonym jest moje przekonanie, które nie jest tylko niepraktycznym, gołym życzeniem, ale zasadą żywotną, orzeźwiającą wszystkie kierunki życia społecznego.

### Powrót z Argentyny.

Do Bremeny przybyło 19 bm. 137 wychodźców, pochodzących z Królestwa Polskiego. Wszyscy obdarci, wygłodniali, wygląd ich nędzny. Powracający opowiadają o nędzy kolonistów europejskich w Argentynie i zapewniają, że wielu pozostałych powróciłoby z radością do Europy, gdyby posiadali fundusze na przeprawę przez morze.

### Stan urodzajów.

W krajach zachodniej Europy stan urodzajów z początkiem lipca przedstawia się w ogóle lepiej niż przed miesiącem. W Niemczech spodziewają się urodzaju średnio dobrego. We Francji jęczmień i owies zagrożone poważnie posuchą w maju, poprawiły się tak, że obiecują zbiór średni, lub nawet średnio dobry. Nawet pszenica obiecuje wydatki lepsze, niż w roku zeszłym. W Anglii spodziewają się zbioru pszenicy, owsa i jęczmienia mniej niż średniego. Angielskie koła kupieckie obliczają urodzaj Stanów Zjednoczonych na 225 milionów buszli pszenicy ozimej, 180 jarej. Z tego może Ameryka eksportować 80 milionów, nie licząc zapasów zeszłorocznych, jeszcze dosyć znacznych.

### Cholera.

Z Astrachanu rozeszła się pogłoska, wymagająca jeszcze potwierdzenia, jakoby tam objawiła

się choroba mająca wielkie podobieństwo do dżumy azyatyckiej, jaka przed 14 laty pustoszyła okolice Wołgi. — Cholera postępuje wzdłuż górnego brzegu Wołgi i dosięgła już Simbirską. Kupcom zakazano sprzedawać tych środków żywności i napojów, których używanie podczas cholery uznano za szkodliwe.

W Serbii już się pokazała cholera. W mieście Vranuja zachorowało na nią 22 osób z których pięć umarło.

Dnia 22 bm. umarło w Rosyi na cholere ogółem 415 osób. — Zaraza nad Wołgą zmniejsza się; — natomiast w południowych stronach rośnie z przerażającą szybkością. — W Astrachanie i Carycynie kilkunastu kupców zawiesiło wyplatę z powodu tej zarazy.

### Sposób leczenia wodą w czasie cholery według ks. Kneippa.

Aby ochronić się przed wylewem robimy tamy, regulujemy rzeki. Podczas pożaru lasów kopie się rowy wstrzymujące pustoszący element. Taką tamą i rowem przeciwko cholere, temu straszemu nieprzyjacielowi ludzkości, jest woda. Ratuje ona z niebezpieczeństwa i chroni przed niem tamą i rowem tego, kto ją odpowiednio zastosowuje.

Główną zasadą w cholere jest: kto spoci się prędko, ten został uratowanym; kto nie spoci się mocno, ten przepadł.

1. Wezwano mię raz o 11 w nocy, mówi ks. Kneipp, do biednej sługi. Już 20 razy miała womity i 20 razy silne przeczyszczenie. Lekarz mieszkał o 2 mile drogi. Chora prosiła o zaopatrzenie na śmierć mówiąc, iż czuje to dobrze, że uledek musi strasznej chorobie. Ręce i nogi zimne, niby lodowa masa, oblicze blade, rysy twarzy zapadłe; znaki śmierci widoczne. Natychmiast starałem się śmiertelnie chorą wprowadzić w poty, od tego zdaniem mojem, zależało życie lub śmierć. Gospodyni domu szybko przyniosła 2 duże prześcieradła. Kazałem je zamoczyć w gorącej wodzie, złożyć w kilkoro wykręcić, i tym gorącym grubym okładem, okryć brzuch i piersi. Przedtem jednak na gołym ciele położono pojedyncze płótno zmoczone w gorącym occie. Mokry, gorący okład otulały na zewnątrz pierzyny ciepłe i ciężkie o ile chora znieść mogła. Gorąco przenikliwie wciskało się do brzucha i w 15 minutach rozgrzało całe ciało. Po 20 minutach perliły się już krople potu na obliczu. Kazałem gorący okład jeszcze raz zanurzyć w gorącej wodzie. W krótkim czasie ustały kurcze zupełnie, womity i pobudliwość do nich zniknęły. Aby i na wewnątrz wspomódz działające z zewnątrz ciepło, wypila chora filiżankę mleka z koprem włoskim, tak gorąca o ile znieść mogła.\*) Do filiżanki (szolki) mleka daje się 1 łyżka pełna mielonego kopru i gotuje się trzy minuty. Chora wypociła się obficie i została uratowaną.

W przypadkach takich gdy pierwsze minęło niebezpieczeństwo, nie należy zaniedbać wyleczenia zupełnego. Jest ono ważnem a nie trudnem. Rekonwalescent powinien brać codziennie okład dolny, raz przez 1 godzinę to samo płótno na piersi i bruch. Zawsze przykrywać się dobrze. Sługa czyniła tak i w 10 dniach została zupełnie uzdrowioną. Drugi przypadek leczyłem w podobny sposób z tym samym skutkiem.

Dwóch uwag na tem miejscu nie chciałbym opuścić. Jeżeli się pojawią powyżej wymienione oznaki choroby, jak: silne rozwolnienie, womity, kurcze, itd. to nie należy ociągać, ale chorych takich natychmiast ułożyć w łóżku. W tym względzie wieśniacy są często względem siebie surowymi i dlatego nieroztropnymi. Na wewnątrz daje się napój ciepły. Jeżeli grożą napady kurczowe, albo poczynają nogi stawać się zimnymi jak lód, natenczas trzeba dać zaraz okład gorący na brzuch niedłużej nad 3 kwadransy (3 ówierci godziny). Również tak długo trwały gorący okład dolny. Gdy kurcze wracają okład górny i dolny powtórzyć należy. Rozgrzał się chory i spocił — sprawa wygrana.

\*) Koper włoski, ugotowany w mleku działa znakomicie w kolce, i napadaach z charakterem cholerycznym; rozgrzewa, wyprowadza gazy, żywi i wzmacnia.

Ostrożnym trzeba być w jedzeniu i piciu dopóki wszystko do porządku nie wróci. Z pokarmów, jakich używałeś zwykle, wybieraj co lżejsze. Za napój niech ci służy ciepłe mleko, które leczy i żywi.

Szaleje cholera w jakiej miejscowości, miej ufność w Bogu i bądź odważnym. Dla przeczyszczenia zmywaj silnie co rano i w wieczór piersi i brzuch; żuj codziennie 10—12 ziarenek jałowca, a gdy tych nie stanie, kup pieprzu. Za 10 groszy dostaniesz ich sporą ilość. Dwa razy codziennie zgryź po 5 ziarenek; one ogrzewają żołądek, polepszają strawność i wyprowadzają gazy.

### Choleryna.

Prawie co rok w każdej miejscowości zdarza się kilka wypadków choleryny; do mnie przez rok przychodzi dosyć takich chorych. Choleryna jest to na małą skalę cholera, gość bardzo nieprzyjemny, jakkolwiek mniej go się lękają. Towarzyszy jej gwałtowne przeczyszczenie silne womity, niekiedy słabsze lub silniejsze kurcze.

Zabiegi moje przeciw cholerynie są te same, jak przeciw cholere; co do liczby i mocy rozsądnie stósowane według stopnia gwałtowności choroby.

## Wiadomości polityczne.

### Niemcy.

Berlin. Znakomity lekarz, prof. dr. Koch wyjechał 19 bm. do Rosyi celem dalszego badania cholery.

— Cesarz niemiecki, bawiący jeszcze na swej północnej podróży morskiej, pozwolił czterem oficerom bułgarskim wstąpić do szkoły specjalnej dla spraw wojskowych. Świadczy to o dobrym stósunku między Niemcami a Bułgarią.

— Ślub księżniczki Małgorzaty, najmłodszej siostry cesarza niemieckiego z księciem Fryderykiem Karolem heskim odbędzie się 20 listopada.

— Na centralnym dworcu w Monachium zderżyły się dwie lokomotywy. Cztery osoby należące do służby kolejowej są lekko ranne.

### Austria.

W Wiedniu odbyła się pod przewodnictwem ministra Zaleskiego narada względem środków zapobiegających rozszerzeniu się cholery. Podobno między żołnierzami rosyjskimi nad granicą austriacką wydarzyły się przypadki cholery. Jeżeli się to sprawdzi, to manewra wojska austriackiego w Galicyi ani przyjazd cesarza do Lwowa nie przyjdzie do skutku.

### Włochy.

Wybuchy wulkaniczne na Etnie w Sycylii nie ustają; trzęsienia ziemi również w okolicach wciąż trwają.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Gliwice. Jak już wiadomo członkom tu-tejszego „Związku katolickich robotników“ odbędzie się w niedzielę (dnia 31 Lipca) 3-ci obchód uroczysty założenia tegoż Związku, połączony z przedstawieniem teatralnem. Obszerniej w ogłoszeniu. Jednakowoż przypominamy członkom, aby każdy miał przypięty swój odznak, o co prosimy także i inne „Związki“ aby nie było przeszkód w wyznaczonym porządku.

Co do wstępu. Zarząd uwzględniając życzenie zgromadzenia, obniżył cenę na 40 fen. od osoby, a gościom przybyłym na 50 fen, które każdy napłacić musi przy wstępie do ogrodu. Członkowie zaś obcych związków mają wstęp do ogrodu darmo. — Bilet ten w formie programu służyć będzie także i do teatru, gdzie sobie każdy usiąść może o ile miejsce starczy, z wyjątkiem pierwszych miejsc dla zaproszonych gości. Nie tylko zarządu, ale i każdego członka tu-tejszego związku powinno być zadaniem starać się o to, aby wszędzie był porządek, ład i spokój, aby być dla gości uprzejmym i grzecznym, a przede wszystkim aby nikogo nie brakło z żoną i dziećmi. Pokażmy światu że i tu robimy postępy, że także uczciwie zabawić się możemy i potrafimy. Koncert odegra cała kapela wojskowa (około 40) zatem się więc nie powstydzimy. Takich koncertów mało! — O godzinie 1 po południu zgromadzeni na placu przed „ogrodem strzeleckim“ wyruszymy na kolej z chorągwią i muzyką po gości, jak w roku zeszłym.



— Co do święcenia niedzieli rozstrzygnął pruski minister spraw wewnętrznych, że szynkarze, którym dozwolono szynkować w niedzielę, mogą też piwo, wódkę i potrawy sprzedawać w niedzielę z domu do mieszkania kupujących.

— Sprzedaż mleka przez właścicieli krów, jeżeli się dzieje na poprzednie zamówienie i bez pośrednictwa jakiego kupca lub umocowanego, nie podpada ograniczeniom ze święcenia niedzieli. Tak ogłasza prezydent regencyjny w Gdańsku.

— Moskiewskie straże odstawiły do granicy górno-szląskiej 52 osoby, przebywające dotąd w Królestwie Polskim, którym nakazano wyjazd z kraju. Pomiędzy temi osobami byli ludzie z Górnego Szląska i z Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

— Przez granicę przepędzają teraz handlerze bardzo liczne stada gęsi z Polski na dworce. Na miejscu płacą sztukę niżej rubla a więc około 2 marek, a sprzedają w Berlinie za cenę około 4 marek.

— Nowe targowisko na konie i bydło tu po raz pierwszy 25 tm. służyło swemu celowi. Zebrało się na sprzedaż w tymże dniu około 900 koni, 600 sztuk bydła.

— W tutejszej okolicy — zapewne w skutek ustawicznych zmian powietrza — co raz to więcej zapadają dzieci na chrosty. Ostrożnie niech będą więc matki aby się dzieci nie przeziębiły.

✓ **Zabrze.** Mamy wreszcie widoki, że zaopatrzeni będziemy w dobrą wodę i to z Karfu. W tym celu wyznaczoną już została 1 rata 286,500 mrk. na kosztą sprowadzenia tejże, jak donosi „Staatsanzeiger.“

⊥ **Laurahuta.** W zeszły piątek około 11 godziny w nocy w pobliżu toru żelaznej kolei porzucił ktoś patrone dynamitową z zapaloną sznurą, która też eksplodowała, lecz na szczęście bez wyrządzenia jakiegokolwiek szkody. Właśnie po wybuchu przejeżdżał pociąg. Policja zajęta wielce wyszukaniem sprawcy tegoż.

† **Lubom.** Dnia 26 tm. umarł tu nasz pasterz ks. Sklarzyk, urodzony 4. 1. 1832 w Oleśnie, a wyświęcony na kapłana 30. 6. 1855. R. i. p.

⊙ **W Bytomiu** znalazł dozorca w dole tuż przy prochowni górniczej 100 naboju dynamitowych, a obok nich butelkę prochu z luntem. Zdaje się, że to skradziono z zapasów górniczych i przysposobiono do jakiejś strasznej zbrodni.

± **W Nysie** odbyło się zeszłej niedzieli zebranie mężów katolickich, na które zeszło się i zjechało 3000 ludzi. Przemawiał p. baron poseł Huene i poseł Lieber, jeden z najdzielniejszych przywódców centrowych. Mówili głównie o tem, że katolicy muszą walczyć o to, aby szkoła była wyznaniowa, katolicka dla katolików. Prawo jakie o szkołach chciał przeprowadzić minister Zedlitz, było chrześcijańskie, lecz upadło. Masoni i liberaliści starają się o szkołę bezwyznaniową. Katolicy niechaj nie śpią, lecz niech żądają szkół katolickich dla siebie. Mówili też, że kłamią przeciwnicy, jakoby nie było zgody pomiędzy posłami centrowymi, jakoby po śmierci Windhorsta centrum już nie było tem, czem dawniej. Nie na jednym człowieku, lecz na Bogu i prawie Boskiem opiera się centrum, a Bóg i prawo jego zawsze niezmiennie.

~ **Wrocław.** 650 rocznica śmierci św. Czesława, którego święto w zeszłą środę obchodziliśmy, przypada w tym roku, bo umarł 1242 roku tu w Wrocławiu. Jego ciało spoczywa tu w jednym z ołtarzy kościoła podmianikańskiego. Jakos zupełnie zapomniano o tej rocznicy. Św. Czesław obok św. Jacka przyczynił się najwięcej w swoim czasie do rozszerzenia Różańca świętego w naszych stronach.

□ **Berlin.** Ojcowie Dominikanie, którzy tu na Meabie już r. 1869 objęli duszpasterstwo, budują teraz nowy kościół pod tytułem „św. Pawła.“ Ale brak im środków. Proszą zatem o pomoc. Wszelkie ofiary na ten kościół przyjmuje przez klasztoru O. Czesław Marya von Robiano (hrabia) z zakonu kaznodziejskiego w Berlinie Thurmstrasse 42.

— **Monachium** w Bawarii chciało sobie dwóch gimnazystów zrobić dzień wolny od nauki, włożyli więc prochu w piec i ten eksplodował, ale zrobił wiele większą szkodę, niż sprawcy przypuszczali i chcieli. Skutkiem tego wydano ich ze wszystkich szkół bawarskich i stawiono przed sąd, który ich skazał na cały rok więzienia. Rodzice musieli prócz tego zapłacić szkodę. Pamiętajcie to sobie młodzi panowie!

## Rozmaitości.

**Dynamit** przestał być najstraszliwszym i najsilniejszym materiałem wybuchowym od czasu, gdy we Francji wynaleziono tak zwany „fulminit.“ Próby dokonane we Fonteneblo pod Paryżem wykazały siłę tego nowego materiału wybuchowego tak straszliwą, że obraca wszystko w pył.

**Na ukąsanie** przez jadowitą żmiję poleca pewien lekarz: przewiązać natychmiast skaleczony członek ciała powyżej rany mocno, najlepiej szelką gumową i wymyć ranę wódką, oraz pić dużo wódki. Choćby się człowiek i upił, nic nie szkodzi, bo skutek w takim razie pewniejszy a rana zostanie wyleczoną.

**Obecnie** najstósowniejsza pora czyszczenia bydła grzebielcem i szczotką, albowiem pewien rodzaj muchy w sierci u bydła na grzbiecie nosi jajka, z tych jajek tworzą się larwy, przebijają skórę zwierząt i rosną pod skórą, co nieraz widzieć można po uwydatnieniach podobnych chróst. Skóra taka przy sprzedarzy mniejszą ma

cenę dla tego, że przedziurawiona w częściach, które są najcenniejszymi.

**Szkló wodne** jest bardzo przydatne do naklejania etykiet papierowych na naczynia blaszane lub cynkowe. Tak samo można przyklepać etykiety papierowe na szkło; płyn bardzo trudno się rozpuszcza i etykieta taka nigdy od wilgoci nie spadnie.

**Szybkość** pociągów na kolajach żelaznych zależy od siły lokomotyw. Dawniej z Berlina do Hamburga (285 kilometrów) jechano pociągiem pospiesznym 8 godzin — teraz podróż trwa 3 godziny 24 minuty za pomocą nowych kolosów lokomotyw, jakich dotąd w Niemczech nie używano. Są to tak zwane „pacyfik-maszyny“ zrobione na wzór lokomotyw, kursujących na torze amerykańskim nazwanym Pacific. Lokomotywy te mają 16 metrów długości i uciągną pociąg naładowany 110 kilometrów na godzinę.

**W sprawie** renty na starość. Jak wiadomo, wypłacają rentę na starość miesięcznie naprzód. Rzadko się więc zapewne zdarzy, żeby przy śmierci pobierającego rentę jeszcze co się z urzędu zabezpieczyciela należało. Możliwym atoli jest że starający się o taką rentę umrze, kiedy mu taką przyznano, ale jeszcze nie wyznaczono jej wysokości. Otóż w takim wypadku mają wedle rozporządzenia z 25 sierpnia rb. spadkobiercy prawo do całej sumy na czas od przyznania renty aż do śmierci uprawnionego. Atoli zakład zabezpieczenia nie jest zobowiązany do wyszukania spadkobierców, tylko może czekać, aż ci się sami zgłoszą.

## Dobre rady.

**Konserwowanie jarzyn.** Przechowanie jarzyn w dobrym stanie naturalnym nie daje się w zupełności zastósować do wszystkich ogrodowizn, a mianowicie do wielu delikatniejszych, które całą wartość ich użytkownia posiadają w stanie niezupełnie dojrzałym. Szczególniej więc do takich, stósowne być muszą inne sposoby konserwowania, jak; zaszuszanie i przetrzymywanie w zaprawach niedopuszczających rozkładu lub też inne sposoby postępowania przez dotychczasową praktykę zalecone. Zapoznanie się ze szczegółami wielorakiego w takim razie postępowania, sądzę, też nie będzie bez pożytku. Konserwowanie delikatnych jarzyn, jak: kalafiorów, szparagów, zielonej fasoli itp. uskutecznią się w szklanych słoikach lub puszkach blaszanych, po napełnieniu jarzyną szczelnie zakorkowanych lub zalutowanych, i następnie zagotowanych w wodzie do 100. Cel. ogrzewanej, aby zniszczyć przez to wszystkie fermenty znajdujące się w jarzynach. Słoiki na ten cel używane, powinny być ku górze nieco zwężone, na samym zaś wierzchu zaopatrzone rozszerzoną i mocną krawędzią.

Do konserwowania w ten sposób przeznaczone jarzyny, rzecz prosta, wybiera się jak najdrobniejsze i całkiem nieuszkodzone, a jak np. szparagi wybiera się najgrubsze i proste, obiera się z powłoki włóknistej, obcina do jednostajnej długości, układa szczelnie w słoikach, nalewa czystą wodą, tak aby je zupełnie pokryła i zatyka początkowo lekko a później szczelnie płaskim 1 cent. grubym korkiem, tak aby wciskał się głębiej na 1 milim. niżej krawędzi słoika. Zamiast czystej wody można też nalewać jarzyny osoloną w stosunku 60 grm. soli na jedną kwartę wody, poczem roztwór taki precedza się przed użyciem przez płótno.

Po napełnieniu słoików i nalaniu wodą, stawia się je w wanienkę głębszą aniżeli wysokość słoików i wypełnia się ją skoncentrowanym roztworem soli z wodą; potem ustawioną na ogniu wanienkę rozgrzewa się powoli, tak, aby słoje nie popękały, doprowadzając roztwór solny aż do zawrzenia, dopiero w przeciągu dwóch godzin.

W dziesięć minut od chwili zawrzenia roztworu solnego w waniencie zniża się temperaturę do 60 stopni, wciska szczelnie korek, aby krawędź słoika nieco wystawała, a powstałe w ten sposób zagłębienie zalewa się rozpuszczoną parafiną i pozostawia słoiki tak długo w roztworze solnym dopóki nie wychłodną do stopnia zwykłej temperatury.

Postępując w ten sposób, zawarte w słoikach jarzyny całkiem się ugotują i skutkiem tego zniszczone zostaną wszelkie fermenty, a szczelne zatkanie korkiem i zalanie parafiną, nie dopuści wnikięcia wraz z powietrzem nowych zarodków fermentacji i jarzyny tak długo w niezepsutym utrzymują się stanie, jak długo słoiki nie będą otwierane.

Ponieważ parafina w niższej temperaturze kruszeje i mogłaby popękać zaleca się po wyjęciu z roztworu solnego i oczyszczeniu słoików obwiązać takowe pergaminowym papierem zamoczonym w pierw w wodzie, co zabezpieczy parafinę od popękania. Aby nadto parafina lepiej do korków przylegała, dobrze jest, iżby korki z zewnętrznej strony nie były gładkie ale raczej szorstkie.

Używając tak zachowanych szparagów, rozgrzewa się je zaraz po wyjęciu w osolonej gorącej wodzie, i jak zwykle przyprawione na stół podaje. W razie zaś gdyby były zatwardłe, to gotuje się je w miarę potrzeby.

Można też zakonserwować szparagi w ten sposób i w kawałkach, oblamując je od wierzchu jak dalece okażą się kruchemi, poczem obrane z włóknistej powłoki umieszcza się w słoikach i postępuje jak poprzednio. W tym jednak razie wyjmowane na użytkowanie z słoików, umieszcza się na łyżkach przetakowych, aby pierwej osiękły, zanim dalszemu poddadzą się przygotowaniu.

Gotowanie w puszkach blaszanych, odbywa się zupełnie w podobny sposób, umieszczaniem jarzyn w puszkach, poczem nalane wodą przykrywa się szczelnie prze-

stającą denkiem i dokładnie lutuje. Po zalutowaniu wsławia się hermetycznie zamknięte puszki w kocioł napełniony gotującą się wodą i stósownie do wielkości puszek utrzymuje się je we wrzącej wodzie od 30 do 45 minut. Podczas gotowania uważa się, czy która z puszek nie ma jakiej szparki, którą natychmiast zalutować należy, a co łatwo poznać po wydostających się na powierzchnię wody bańkach.

Zalewanie jarzyn wodą czystą lub osoloną można zastąpić także roztopionym masłem, ale postępowanie takie jest już kosztowniejsze i nie przypada wszystkim do smaku.

W ten sposób konserwować można groch, fasole zieloną, kalafiora itp. o tyle krócej przetrzymując je w puszkach lub słoikach w kąpielii wrzącej wody, o ile są więcej twarde. Konserwowanie opisanym tu systemem w zastosowaniu do wiele delikatniejszych jarzyn, jest niezawodnie praktyczniejsze, aniżeli konserwowanie w silnych roztworach soli, które czynią konserwę zbyt ostrą w smaku i łykowatą a przy tem pozbywają jarzyny właściwego smaku i zapachu. Wknp.

## ŻARTY.

\*\* W menażeryi. Ten aber bestya nazywa się wiele błędzi, mieszka w żołądek, ma we środku dwa pustynia, może dwa tygodnia pić bez woda, a między jego dwa araby siada garb i robi Rundreise na piasek.

\*\* Gość: Kelner pieczeń jest twarda jak podeszwa!  
— Kelner: A widzi pan, jak u nas tanio. Za pieczeń da pan tylko 40 fen., a za podzelowanie buta najmniej 2 marki.

\*\* Doktor: Cóż panu dolega?  
— Pacjent: Upadłem i uderzyłem się.  
— Doktor: Gdzie?  
— Pacjent: Koło ratusza.

\*\* Żyd: Zmuszony jestem pana uprzedzić, co jak pan dziś nie odda moje pieniądze, to ja jutro rano pójdę do komornika.

— Dłużnik: A czy panu się zdaje, że komornik za mnie zapłaci?

\*\* Gość: Proszę o kufel piwa.  
— Kelner: Mały czy duży?  
— Gość: Przynieś mi duży, bo patrząc na te małe bardzo sobie oczy psuje.

\*\* Tak, Mošku, chwalcie Brazylią, a czemu sami tam nie jedziecie?  
— Owszem i ja pojedę.  
— A kiedy?  
— Jak się chłopcy trochę tam dorobią.

\*\* Pewnemu pijakowi radził doktor, aby zaprzestał pić, gdyż pijąc wzrok utraci: koledzy zaś mówili mu, że jak pić przestanie, to umrze. Tedy on zdecydował się pić, mówiąc: że lepiej stracić okna, niż żeby zawalił się dom cały.

## NADEŚLANO.

### Trawienie.

Zdrowy żołądek trawi podane mu pokarmy w 3 do 5 godzin. Części pożywne przechodzą w krew a wszelkie nieużyteczne części odchodzą przez kanał odchodowy. Jeżeli zaś jest najmniejsza przeszkoda w trawieniu to natychmiast pokazują się z tego skutki jak to: brak apetytu, nudność, żganie, ból głowy, schudnięcie itp. Gdyby więc zaszła komuś jaka przeszkoda w trawieniu, to trzeba zarzyć natychmiast Warnera Safe Cure, który to środek w krótkim czasie odzyska zdrowe i normalne trawienie a w ogóle usunie wszelkie cierpienia żołądkowe.

Warnera Safe Cure jest do dostania po 4 marki za flaszkę w aptekach: w Kräzelmarkt-Apotheke we Wrocławiu (Breslau) Hintermarkt 4 i w Engel-Apotheke Leipzig (Lipsk.)

Vorschrift von Safe Cure.

20,0 virginisches Wolfsfusskraut 15,0 Edelleberkraut digivire man mit 1000,0 dest. Wasser, 8 Tage lang, colire und dampfe ab bis 375,0, löse darin 05 amerikansches Gauli sheria Extrakt und 2,5 salpetersaures Kali setze 80,0 Weingeist und 50,0 Gliceryne zu und filtrire Im dunklem Glas aufzubewahren.

### Kurs pieniężny.

Za guldena austriackiego płacą 1 M. 70<sup>3</sup>/<sub>4</sub> fen.  
Za rubla „ 2 M. 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub> fen.

## Nadzwyczajny dodatek.

De dzisiejszego numeru dołączamy nadzwyczajny dodatek, który świadczy o wyborności prawdziwej **dr. Fernstaesenyi życia** (Lebens-Essenz) C. Lück'a z Kołobrzegu i na tę niniejszem zwracamy uwagę.

Przeciw cierpieniom żołądka, a ztąd pochodzącym wszelkim innym cierpieniom jest ta esencja niezrównanym środkiem domowym.

Do dostania w czterech wielkościach flaszek: po 50 fen., 1 mrk., 1,50 mrk. i 3 mrk. Prospekta przy każdej flaszce, sposób użycia, jak i wiele świadectw.

Główna wysyłka przez **C. Lück'a Colberg.** Skład jedynie w Gliwicach: u aptekarza **J. Feglera.** Adler-Apotheke, jak i w aptekach w prospekcie podanych.



# GLIWICE.

W niedzielę dnia 31-go Lipca 1892 roku  
odbędzie się

III-ci uroczysty obchód założenia związku  
**KATOLICKICH ROBOTNIKÓW**  
dla Gliwic i okolicy

w „Ogrodzie Strzeleckim.“

## PROGRAM:

O godzinie 1-szej po południu wymarsz członków z muzyką z lokalu Związku — „Ogrodu Strzeleckiego,“ do domu na ulicy farskiej Nr. 20-ty po chorągiew związkową, następnie pochód przez ulicę farską, rynek, ulicę tarnowicką, kolejową aż na dworzec dla powitania i przyjęcia przybyłych stowarzyszeń, wymarsz ulicą kolejową, przez most Jana, ulicą bytomską, rynek, ulicę raciborską do „Ogrodu Strzeleckiego.“

## W miejscu zabawy:

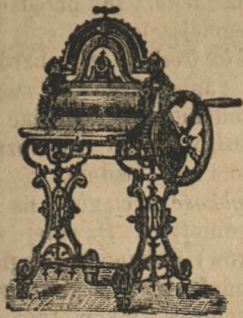
1. Powitanie przybyłych stowarzyszeń i gości.
2. Koncert.
3. Mowa.
4. Koncert.
5. Teatr w sali. („Taniec nad wszystko“ i „Gorzalka.“)

Wstęp dla nie-członków 50 fen. da członków związkowych 40 fen.

## ■ Biletów ■

można dostać dla nie-członków u kupca pana Leopolda Kempy w pobliżu kościoła katolickiego i u kupca Rodewalda przy „Germanii.“ Dla tego, że spodziewamy się wielkiego natłoku, uprasza się nabywać bilety przed czasem, ażeby przy wstępie nie tracono czasu, a dla lepszej kontroli, karty wstępne trzeba nosić widzialnie.

Bilety są ważne na koncert i teatr.



Uznana jako wyborna tak zwana **Triumph-Wäsche-Mangl** najlepszy fabrykat niemiecki z lanego żelaza i walcy z trwałego drzewa pojedynczo a elegancko zbudowana rozsyła się wprost w 5-ciu wielkościach pod gwarancją za dobroć i osiągnięcie celu, już za 25 M, opłacony fracht koleji na całe Niemcy. **B. HENLE w Nürnberg,** Fabryka i rozsyłkowy interes maglowni do białizny, maszyn do prania i wykręcania.

Ilustrowany cenik darmo opłacony Wiele uznan.

## Prawdziwe BERLINSKIE BIAŁE PIWO (Berliner Weissbier)

Berlinskie Stowarzyszenie akcyjne browaru „Berlinskiego białego piwa“ dawniej Carl Landré, zleciło mi jedyną sprzedaż swego piwa na cały górny Szląsk. Dla tego też polecam

**prawdziwe „Berliner Weissbier“**

wszystkim restauratorom i osobom prywatnym toż jak najtaniej i w najlepszej jakości.

**Gliwice, Eugen. Kohn**  
Następca B. Bermann.

## Ferdynand Gebauer, Bytom G.-Sz.

ulica Długa 8, ukośnie naprzeciwko król. landraty pociąga się Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownym Dozoram Kościelnym do wykonywania wszelkiego rodzaju paramentów w ściśle kościelnym stylu, jako to: ornatów, ozdób na kazalnice, baldachimów, chorągwi, ubiorów dla ministrantów i kościelnych z najrozmaitszych materii i jedwabnych, atlasowych, sukniennych, wełnianych itd. po cenach bardzo umiarkowanych i pod warunkami zapłaty nader przystępnymi.

Równocześnie polecam mój największy górnoszląski lombard garderoby do przedstawień teatralnych i maski każdego rodzaju. Wykonują się także odznaki dla związków, jako i szpery.

Mieszkam w Katowicach na ulicy Frydryka (Friedrichstrasse) Nr. 10 obok „apteki pod orłem“ (Adler-apotheke.)

**A. Smierzchalski**  
Dr. med.



Z kutego żelaza nadgrobki, drzwi i ogrodzenia, okna, balkony, ogrodzenia na dachach, meble ogodowe itd. wykonuje prędko i tanio

## P. Habel

w Gliwicach

Kronprinzenstr. Nr. 1.

Do wykonywania przyjmuje także poszukiwania ziemne, wykonania studzien, pump, wodociągów itp.

## Maschinen- u. Gruben Sohlleder-Abschnitte,

grösstenteils Kernstücke, werden von jetzt ab auch im Detail billigt verkauft.

## A. Haase's

Lederhandlung.  
GLEIWITZ.

## L. Rumpel

w Tworogu G. Szl.

(Tworog O/S.)

leczy prędko i doskonale kremfy, wrzodowe porażenia, zakręcone i pęcherzowe choroby, zepsucie w najgorszym sposobie, kamień bez operacji, tylko przez medycynę rozpedza flus solny, wszelakie bóle, romatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby które już inni leczyli, lecz nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; który na zażądanie, każdemu za darmo i franko nadesię. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen. w markach pocztowych dołączyć.

Szanownej Publicznosci tutejszej i okolicznej polecam mój doborowy

## Skład wina

od najtańszego do najdroższego. Skora i rzetelna usługa.  
**Emil Aufrecht.**  
Gliwice,

Ulica Tarnowicka. Nr 15.

## Koniak mozelski

dystylowany z czystego wina bez najmniejszego dodatku sprytu, odznaczony na wystawie w Brukseli medalem srebrnym, poleca butelkę po 3 marki włącznie opakowania, dystylacja koniaku

## A. L. Elfen.

Trier nad Mozela.

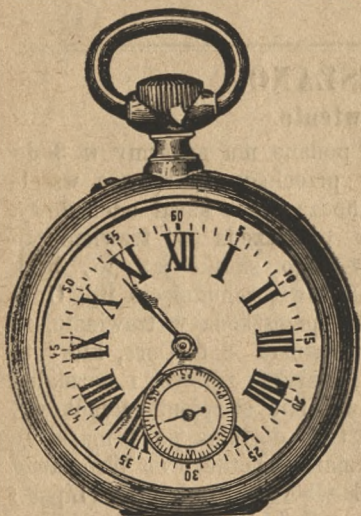
## Wyprzedaż masy konkursowej

## P. Golisch'a

w Gliwicach,  
Neumarkt

wyprzedaje się skład zegarków złotych i srebrnych jako też towary optyczne od godziny 7 rano do 8 wieczorem.

Reperacje wykonują się prędko i tanio pod gwarancją.



## Moja pracownia i skład towaru kosowego

wszelkiego gatunku znajduje się na ulicy

**Karola Nr. 10**  
(Carlstrasse)

Równocześnie polecam mój skład kosów podróżnych, ręcznych i do białizny własnego wyrobu po niskich cenach. Proszę więc bacznie dokładnie na moją firmę. Reperacje wykonuję czysto i prędko.

**I. Choroba**  
majster koszykarski (dawniej R. Horn) w GLIWICACH.

## Dobrym gospodyniom

polecam bardzo smaczną **PALONĄ KAWĘ**

funt po 1,20 Mrk. i 1,80 Mrk.

**CUKIER**  
twardy i miękki, przy odbiorze 5 funtów, po cenach tańszych.

**RYŻ**  
za funt 15 do 30 fenigów.

**MYDŁO**  
dobre suche funt po 25 fen.

**CYGARY**  
we wielkim wyborze po 3 do 20 fenigów za sztukę.

**PRESÓWKA**  
funt po 1 Mrk. i 1,20 Mrk.

Członkom ze „Związku katolickich robotników“ taniej!

**A. Chrzaszcz**  
w Gliwicach  
dawniej Józef Edler.

## Chemiczna fabryka

farbowania drukowania i czyszczenia garderoby męskiej w całości bez prucia, która po tem wygląda jak nowa. Farbowanie i drukowanie sukien kobiecych, wstążek, chusteczek itp. po tanich cenach.

Fabryka ta dała zlecenie tutejszemu kupcowi p. L. Kempie przy tutejszym farnym kościele katolickim, do przyjmowania i wydawania tychże rzeczy.

Trzeba dobrze uważać na podany adres

**L. Kempa.**

## A. JANETZKI

Fabryka kunsztownych wód mineralnych Gliwice,  
Rohrstrasse Nr. 9

poleca odsprzedawającym **Selter i musujące limonady**

w najlepszej jakości po najtańszych cenach, łaskawej pamięci

Skład płynnego „Kohlensäure“ i różnych soków owocowych.

## REPERACYE

Wielki skład zegarków złotych i srebrnych.



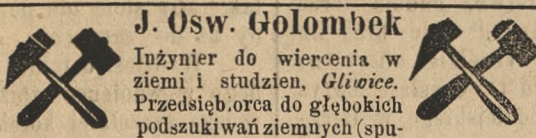
zegarów i zegarków, okularów i werków grających, będą prędko i tanio wykonane.

## F. Vogel

w Gliwicach  
Ul. Bytomska.

Najniższe ceny!

Na wystawie Gliwickiej 1887. medal brązowy



## J. Osw. Golombek

Inżynier do wiercenia w ziemi i studzien. Gliwice. Przedsiębiorca do głębokich poszukiwań ziemnych (spuszczania wody itp.) wód mineralnych i czystych do picia, poszukiwania skały w ziemi, budowy studni, pump i zakładów wodnych artezyjskie czyli studni z rur.

## Reperacye w własnym Zakładzie.

Zastępstwo i skład pump, sikawek, narzędzi do wiercenia w ziemi, rury z żelaza, ołowiu i asfaltowe opatrzone w szkła, węże i płyty gumowe itp. Instrumenta ku temu kieszonkowe.

Premiowany

Premiowany

Głęboczyce 1889, Katowice 1891. srebrne medale.

## Wyplatanie

drutem najwyborniejszym sufitów czyli deki izb jak i ściany cienkie dzielące izby, poleca po tanich cenach

fabryka wyplatania drutem

**I. Schmidt'a**

w Gliwicach  
ulica dworca kolei żelaznej (Bahnhofstrasse 4.)

## Środek ochronny przeciw

czzerwonce u świń

Krople na tę chorobę (Rothlauffropfen)

poleca

„Apteka pod orłem“ (Adler-Apotheke)

## J. Fengler'a

w Gliwicach  
Rynek.